



SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 28/12

BAS-WPTK-1295/12

Warszawa, dnia 12 lipca 2013 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	12. 07. 2013
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej R S z 19 stycznia 2011 r. (sygn. akt SK 28/12), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 378 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) w zakresie, w jakim nakazuje sądowi drugiej instancji wzięcie z urzędu pod uwagę nieważności postępowania, będącej skutkiem nienależytego umocowania pełnomocnika strony, jedynie w „granicach zaskarżenia” **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Ponadto, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i stan faktyczny sprawy

1. Jako przedmiot kontroli w niniejszej sprawie został wskazany art. 378 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.), który stanowi: „Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania”.

W *petitum* skargi konstytucyjnej R S (dalej: skarżący) z 7 stycznia 2011 r. (dalej: skarga, skarga konstytucyjna) posłużył się następującą formułą: „art. 378 § 1 [k.p.c. – uwaga własna] ograniczając kierowany do Sądu II instancji nakaz wzięcia pod uwagę z urzędu w toku postępowania instancyjnego nieważności postępowania jedynie «w granicach zaskarżenia» narusza (...)”. W świetle wymagań stawianych skardze konstytucyjnej przez art. 79 ust. 1 Konstytucji oraz sformułowanych przez skarżącego zarzutów taki sposób ujęcia przedmiotu kontroli wymaga pewnego doprecyzowania (zob. niżej, pkt II.1 stanowiska).

2. Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym. Wyrokiem z maja 2010 r. (sygn. akt) Sąd Rejonowy w K , orzekając w sprawie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i zaniechanie naruszeń, nakazał skarżącemu (pozwanemu) usunąć część ogrodzeń (w pkt I) oraz zakazał naruszania przysługującego powódce prawa służebności poprzez stawianie jakichkolwiek urządzeń ograniczających lub utrudniających korzystanie z prawa do służebności (w pkt II). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt III), a koszty postępowania pomiędzy stronami zniesione (pkt IV). Od powyższego rozstrzygnięcia apelację wniosła zarówno powódka, która zaskarżyła orzeczenie Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach (tj. pkt III i IV), jak i pozwany, który zaskarżył orzeczenie sądu pierwszej instancji w całości. Na rozprawie apelacyjnej powódka zarzuciła, iż apelacja pozwanego jest bezskuteczna, ponieważ została wniesiona przez osobę nieuprawnioną.

Wyrokiem z września 2010 r. (sygn. akt) Sąd Okręgowy w K IV Wydział Cywilny Odwoławczy: po pierwsze – odrzucił apelację

skarżącego, po drugie – na skutek apelacji powódki uchylił częściowo wyrok Sądu Rejonowego w K z maja 2010 r., zniósł postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu orzeczenia sąd drugiej instancji wskazał, że wniesiona przez osobę nieuprawnioną apelacja pozwanego została odrzucona jako niedopuszczalna. Natomiast apelacja powódki, zdaniem sądu drugiej instancji, zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na uchybienie przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania skutkującym nieważnością postępowania, co zostało uwzględnione przez ten sąd z urzędu. Tym samym, sąd drugiej instancji nie rozpoznawał podniesionych przez powódkę zarzutów apelacyjnych, ograniczając się jedynie do stwierdzenia przesłanek nieważności postępowania. W konsekwencji, uchyleniu podlegała tylko ta część orzeczenia sądu pierwszej instancji, która była przez powódkę zaskarżona. W pozostałym zakresie orzeczenie uprawomocniło się.

II. Analiza formalnoprawna

1. Uwagi ogólne

1. Zgodnie z art. 79 Konstytucji, skargę konstytucyjną może wnieść każdy, czyje prawo lub wolność konstytucyjna zostały naruszone. Skarga konstytucyjna może zostać wniesiona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia (art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym; Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK).

Skarga konstytucyjna jest środkiem ochrony wolności i praw podmiotowych, inicjującym tzw. konkretną kontrolę konstytucyjności. W myśl stałego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie norma prawna, która stanowiła podstawę wydania przez organ władzy publicznej orzeczenia naruszającego prawa lub wolności konstytucyjne skarżącego. Jak podkreślił Trybunał w postanowieniu z 22 lutego 2001 r. (sygn. akt Ts 193/00), funkcja skargi konstytucyjnej jako instrumentu ochrony konstytucyjnych wolności bądź praw skarżącego przesądza o konieczności istnienia merytorycznego związku

pomiędzy treścią zakwestionowanej normy prawnej a podjętym na jej podstawie rozstrzygnięciem oraz zarzucanym temu rozstrzygnięciu naruszeniem praw lub wolności konstytucyjnych. Zdaniem Trybunału: „regulacja prawna stanowiąca przedmiot skargi konstytucyjnej musi więc w ten sposób determinować w sensie normatywnym treść wydanego orzeczenia, iż prowadzi to do wskazanego w skardze naruszenia praw lub wolności konstytucyjnych przysługujących skarżącemu” (por. postanowienia TK z: 24 stycznia 1999 r., sygn. akt Ts 124/98; 1 lutego 2000 r., sygn. akt Ts 170/99; 2 lutego 2000 r., sygn. akt Ts 169/99; 8 sierpnia 1999 r., sygn. akt Ts 61/99 oraz wyrok TK z 17 kwietnia 2000 r., sygn. akt SK 3/99).

2. W kontekście wymienionych wyżej przesłanek dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej, bliższej oceny wymagają w niniejszej sprawie dwie kwestie. Po pierwsze – przedmiot i zakres kontroli. Po drugie – katalog przepisów przywołanych w charakterze wzorca kontroli w postępowaniu inicjowanym skargą konstytucyjną.

2. Przedmiot kontroli

Należy zauważyć, że relewantny dla rozpatrywanego problemu konstytucyjnego drugi człon art. 387 § 1 k.p.c. zawiera *de facto* dwie normy. Zgodnie z pierwszą, sąd drugiej instancji bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania; druga stanowi natomiast, iż nieważność ta jest brana pod uwagę jedynie w granicach zaskarżenia. Jak wynika z argumentacji przedstawionej w skardze konstytucyjnej, skarżący nie dopatruje się niekonstytucyjności przywołanego przepisu w tym, że sąd ma obowiązek wzięcia z urzędu pod uwagę nieważność, a jedynie w tym, że obowiązek ten został zawężony do granic zaskarżenia wskazanych w apelacji. Co więcej, zastrzeżenia skarżącego koncentrują się wokół użytego w art. 378 § 1 k.p.c. określenia „w granicach zaskarżenia”.

Trzeba także zwrócić uwagę, iż nieważność, o której mowa w art. 378 § 1 k.p.c., jest precyzowana w art. 379 i 1099 § 2 k.p.c., który zawiera katalog przyczyn nieważności. Biorąc pod uwagę specyfikę postępowania zainicjowanego skargą konstytucyjną należy uznać, że skarżący poddaje w wątpliwość konstytucyjność art. 378 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim ogranicza kierowany do sądu drugiej instancji obowiązek wzięcia z urzędu pod uwagę nieważności postępowania,

będącej skutkiem nienależytego umocowania pełnomocnika strony, jedynie w „granicach zaskarżenia”. W tym wypadku skarga miałaby zatem charakter zakresowy, odnosząc się jednocześnie do określonej treści normatywnej zawartej w art. 379 pkt 2 k.p.c. Za takim rozwiązaniem przemawia ścisła wykładnia przesłanek dopuszczalności skargi konstytucyjnej (zob. art. 79 ust. 1 Konstytucji).

Proponowana przez Sejm zmiana sposobu ujęcia tego elementu w stosunku do literalnego brzmienia skargi konstytucyjnej polega jedynie na doprecyzowaniu. Zaproponowana formuła, znajdująca odzwierciedlenie w *petitum* stanowiska, ma służyć wyeksponowaniu istoty problemu poddanego rozważeniu Trybunału Konstytucyjnego, a równocześnie uszczegółowieniu zakresu kontroli.

3. Wzorce kontroli

1. Niezależnie od powyższego, bliższej uwagi wymaga także sposób ujęcia niektórych wzorców kontroli. Jako punkt odniesienia dla oceny zgodności art. 378 § 1 k.p.c. wymieniono m.in. art. 2, art. 7 i art. 32 ust. 1 Konstytucji, które – zarówno w *petitum* jak i uzasadnieniu skargi konstytucyjnej – zostały wskazane odrębnie, jako samodzielne podstawy kontroli. Tymczasem, zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, możliwość oparcia skargi konstytucyjnej na samoistnie traktowanych zasadach ogólnych, wyrażonych m.in. w tych przepisach jest ograniczona. Ponadto, wątpliwości budzi także sposób przywołania art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

2. Kierując się treścią art. 79 Konstytucji, Trybunał konsekwentnie podkreślał, że skarga konstytucyjna stanowi szczególny środek służący eliminowaniu z systemu prawnego unormowań sprzecznych z przepisami ustawy zasadniczej wyrażającymi wolności lub prawa, i że właściwego wzorca kontroli nie stanowią w tym wypadku normy ogólne, określające zasady ustrojowe, adresowane do ustawodawcy i narzucające mu pewien sposób regulowania poszczególnych dziedzin życia (zob. np. postanowienia TK z: 26 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 1/02; 18 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/04). Zakres wzorców w tym postępowaniu ogranicza się do przepisów statuujących wolności lub prawa, a zatem będących podstawą normy prawnej adresowanej do obywatela, kształtującej jego sytuację prawną i dającej mu możliwość wyboru zachowania się (zob. np. wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. akt

SK 10/03). Warunkiem merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej jest wykazanie przez skarżącego, jakie konstytucyjnie chronione prawa lub wolności i w jaki sposób zostały naruszone zaskarżonymi przepisami (zob. np. wyrok TK z 24 listopada 2009 r., sygn. akt SK 36/07). Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wskazał ponadto, że normy niewyrażające wprost praw podmiotowych mogą być przywoływane jako przesłanka skargi konstytucyjnej o tyle, o ile da się je przełożyć na normę prawną, określającą wolności lub prawa obywatela (zob. wyrok TK z 20 maja 2003 r., sygn. akt SK 10/02).

3. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyrażał pogląd o ograniczonym zakresie możliwości powoływania art. 2 Konstytucji jako samodzielnej podstawy kontroli w trybie skargi konstytucyjnej. Szczególny wyraz znalazło to w postanowieniu pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 23 stycznia 2002 r. (sygn. akt Ts 105/00), w którym zaakceptowano tezę o możliwości wykorzystywania art. 2 Konstytucji w charakterze podstawy badania zgodności aktu normatywnego, jeżeli skarżący nie jest w stanie wyprowadzić konstytucyjnego prawa lub wolności z treści innych (niż zawarte w rozdziale II) przepisów Konstytucji, a jednocześnie nie ulega wątpliwości, że wskazane przez niego prawo (wolność) spełnia kryteria prawa podmiotowego, które podlega (powinno podlegać) ochronie konstytucyjnej. Jak zauważył wówczas Trybunał: „[C]hociaż pojęcie «konstytucyjnych wolności lub praw», o których mówi art. 79 ust. 1 Konstytucji, jest przede wszystkim związane z szerokim katalogiem tych wolności i praw określonym w rozdziale II Konstytucji, to nie są wykluczone sytuacje, kiedy skarżący z treści innych przepisów Konstytucji wyprowadzi nowe konstytucyjne prawa lub wolności odpowiadające rygorom, które muszą spełniać konstytucyjne prawa podmiotowe. Musi więc być bardzo dokładnie określony zarówno adresat konstytucyjnego prawa podmiotowego, jak i jego cała sytuacja prawna powiązana z możliwością wyboru sposobu zachowania się”.

Pogląd ten został potwierdzony w późniejszym orzecznictwie sądu konstytucyjnego. Przykładowo można przywołać wyrok z 10 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 50/06), w którym Trybunał, podsumowując dotychczasowe ustalenia, wyraził następujący pogląd: „[...] szeroki katalog praw i wolności, wymienionych w rozdziale II Konstytucji, obejmuje i zasadniczo wyczerpuje pojęcie «konstytucyjnych wolności lub praw», o których mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji. W interpretacji przepisów zawartych w tym rozdziale mogą być pomocne klauzule generalne, takie jak klauzula

demokratycznego państwa prawnego, ale nie one będą stanowiły samoistną podstawę skargi konstytucyjnej. Podstawy takiej należy szukać w konkretnych postanowieniach Konstytucji statuujących określone prawo lub wolność. Art. 2 Konstytucji oraz inne przepisy wyrażające zasady ogólne mogą natomiast nadal stanowić podstawę do wywodzenia – niewyrażonych w Konstytucji *explicite* – zasad konstytucyjnych działania organów władzy publicznej. Zasady te nie mają jednak charakteru samoistnych praw lub wolności konstytucyjnych o charakterze podmiotowym [...]. Mimo to TK nie wyklucza, że w pewnych wypadkach art. 2 Konstytucji może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, choć możliwość tę należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną. Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa [...]. Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji będzie pełnił funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym” (zob. także wyroki TK z: 6 grudnia 2006 r., sygn. akt SK 25/05 oraz 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 11/07).

Jak już wspomiano, Trybunał Konstytucyjny uznawał za samodzielną podstawę skargi konstytucyjnej zasadę państwa prawnego wyrażoną w art. 2 Konstytucji, jeżeli skarżący jednoznacznie określił prawo podmiotowe, w które ingerują kwestionowane przez niego regulacje. W niniejszej sprawie nie nastąpiło jednak niezbędne skonkretyzowanie innych praw (wolności) konstytucyjnych, których łączne „odczytanie” mogłyby uzasadniać dopuszczenie art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli. Artykuł 2 Konstytucji został wymieniony w *petitum* skargi konstytucyjnej bez związkowego przywołania innych przepisów ustawy zasadniczej. Intencję jego samodzielnego stosowania potwierdza również analiza uzasadnienia, nie stwarzając – zdaniem Sejmu – możliwości wykorzystania zasady *falsa demonstratio non nocet*.

4. Podobne zastrzeżenia należy zgłosić w stosunku do art. 32 ust. 1 Konstytucji. Problem dopuszczalności wniesienia skargi konstytucyjnej opartej na zarzucie naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji był przedmiotem pewnych wątpliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie zostały one przesądzone

w postanowieniu pełnego składu TK z 24 października 2001 r. (sygn. akt SK 10/01), w którym Trybunał dopuścił możliwość powoływania się w skardze konstytucyjnej na zasadę równości tylko w związku z innymi konkretnymi prawami i wolnościami wskazanymi w Konstytucji. Trybunał stwierdził m.in.: „Przyjmując, że art. 32 wyraża przede wszystkim zasadę ogólną, dotyczącą konstytucyjnych wolności i praw jednostki, założyć można, że – będące jego pochodną – prawo do równego traktowania także odnosi się przede wszystkim do realizacji tych właśnie wolności i praw. Jak już wspomniano, Konstytucja nie formułuje założenia równości w rozumieniu uniwersalnego egalitaryzmu jednostek, ale jako równą możliwość realizacji wolności i praw. Oznacza to, że w pełni konstytucyjny wymiar prawo równego traktowania uzyskuje w przypadku «nierówności» dotyczącej określonych (unormowanych) w Konstytucji wolności i praw. Tak więc konstytucyjny nakaz równego traktowania jednostek nie powinien być traktowany jednolicie, niezależnie od kontekstu sytuacyjnego, inny wymiar uzyskuje on w sytuacji, gdy wspomniany już kontekst sytuacyjny nie ma odniesienia do konkretnych wymienionych w Konstytucji wolności i praw”. Uznając więc prawo do równego traktowania za konstytucyjne prawo jednostki Trybunał podkreślił, iż ma ono niejako charakter prawa „drugiego stopnia” („metaprawa”), tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – samoistnie. Jeżeli te normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni charakteru prawa konstytucyjnego, a to sprawia, że nie może ono być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej. W skardze konstytucyjnej należy powołać więc oba przepisy Konstytucji, dopiero one wyznaczają bowiem konstytucyjny status jednostki, który przez daną regulację został naruszony.

Od wydania postanowienia z 24 października 2001 r. (sygn. akt SK 10/01), orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie dopuszczalności kontroli konstytucyjności przepisów prawa z zasadą równości w trybie skargi konstytucyjnej jest konsekwentne. Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji jest przywoływany zawsze jako przepis związkowy w stosunku do innego postanowienia Konstytucji, normującego konkretną wolność lub prawo podmiotowe (zob. przykładowo ostatnie orzeczenia TK z: 18 lipca 2011 r., sygn. akt SK 10/10; 18 października 2011 r., sygn. akt SK 2/10; 16 listopada 2011 r., sygn. akt SK 45/09; 13 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 44/09).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że skarżący uczynił art. 32 ust. 1 Konstytucji samodzielnym wzorcem kontroli. Świadczy o tym nie tylko konstrukcja *petitum* skargi konstytucyjnej. Również analiza jej uzasadnienia potwierdza, że skarżący traktuje art. 32 ust. 1 Konstytucji odrębnie i nie wiąże go z żadnym innym przepisem Konstytucji, wyrażającym prawo podmiotowe. Czyni to zresztą w pełni świadomie i celowo, o czym świadczy następujący wywód zawarty w uzasadnieniu skargi: „Niezależnie już od tego, iż zasada ta [równości wobec prawa – uwaga własna] odnosi się nie tylko do obywateli (...) to dotyczy tych ostatnich, również według wysokiego Trybunału, w ujęciu «wszyscy» i «nikt». Skoro zatem wysoki Trybunał wykroczy w swym stanowisku poza dosłowne brzmienie art. 32 ust. 1, określając podmiotowy zakres zasady równości adresowanej do «władz publicznych», to w obecnych realiach prawnych art. 378 § 1 k.p.c. jest z nią niezgodny” (skarga, s. 5).

4. Następnym problemem formalnoprawny dotyczy art. 7 Konstytucji, wskazanego w *petitum* skargi jako wzorzec kontroli. Przepis ten wyraża tzw. zasadę legalizmu i ma charakter ustrojowy, nie stanowiąc podstawy żadnego prawa podmiotowego lub konstytucyjnie chronionej wolności jednostki. W orzeczeniu z 6 lutego 2002 r. (sygn. akt SK 11/01) Trybunał wyraźnie wskazał: „Kierując się treścią art. 79 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że nie wszystkie przepisy ustawy zasadniczej mogą stanowić wzorce kontroli w postępowaniu skargowym. Jak bowiem wynika z art. 79 ust. 1 Konstytucji, mogą nimi być tylko te spośród nich, które zawierają bezpośrednio gwarancje dla wolności i praw człowieka i obywatela. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że kryterium tego nie spełniają powołane jako wzorce kontroli art. 7 i art. 9 Konstytucji. Pierwszy z nich przewiduje zasadę praworządności, drugi – zawiera deklarację przestrzegania przez RP wiążącego ją prawa międzynarodowego. Obie normy określają podstawowe zasady funkcjonowania państwa i żadna z nich nie stanowi źródła praw ani wolności dla obywateli”. W wyroku z 8 lipca 2002 r. (sygn. akt SK 41/01) Trybunał ponownie wypowiedział się na temat art. 7 Konstytucji, zdecydowanie wykluczając możliwość powołania tego przepisu jako wzorca kontroli konstytucyjności w postępowaniu skargowym (zob. także wyroki TK z: 13 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 10/03; 26 kwietnia 2005 r., sygn. akt SK 36/03).

5. W odniesieniu do art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji należy wskazać, że nie do końca jest jasne, w czym skarżący upatruje ich naruszenia. W *petitum* skargi przytacza on jedynie treść powołanych wzorców kontroli, zaś wywody zawarte w jej uzasadnieniu nie wskazują, w jaki sposób miało nastąpić ich naruszenie. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie podkreślano, że: „[...] prawidłowe wykonanie przez skarżącego obowiązku przedstawienia, jakie konstytucyjne prawa lub wolności (i w jaki sposób) zostały naruszone przez przepisy stanowiące przedmiot wnoszonej skargi konstytucyjnej, polegać musi nie tylko na wskazaniu (numerycznym) postanowień Konstytucji, z którymi – zdaniem skarżącego – niezgodne są kwestionowane przepisy, ale również na precyzyjnym przedstawieniu treści prawa lub wolności, wywodzonych z tych postanowień, a naruszonych przez prawodawcę. Powinna temu towarzyszyć szczegółowa i precyzyjna argumentacja uprawdopodobniająca stawiane zarzuty. Z powyższego obowiązku nie może zwolnić skarżącego, działający niejako z własnej inicjatywy, Trybunał Konstytucyjny, który w obecnym stanie prawnym nie może podejmować spraw z urzędu” (postanowienie TK z 15 grudnia 2009 r., sygn. akt Ts 10/09, a także postanowienia TK z: 14 stycznia 2009 r., sygn. akt Ts 21/07; 12 października 2010 r., sygn. akt Ts 229/09 i wyrok TK z 24 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 16/06). Należy więc uznać, że warunkiem merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej jest przedstawienie w niej uzasadnienia podniesionych zarzutów (art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK). Dla spełnienia tej przesłanki konieczne jest więc sformułowanie odpowiednich argumentów, które uzasadniałyby zarzut niekonstytucyjności unormowań stanowiących podstawę rozstrzygnięć podjętych w sprawie skarżącego. Brak uzasadnienia uniemożliwia rozpoznanie skargi konstytucyjnej, czyniąc ją oczywiście bezzasadną (zob. postanowienie TK z 30 listopada 1999 r., sygn. akt Ts 126/99; por. także postanowienia TK z: 6 listopada 2008 r., sygn. akt Ts 12/08; 25 października 1999 r., sygn. akt SK 22/98; 16 października 2003 r., sygn. akt Ts 116/03; 30 listopada 1999 r., sygn. akt Ts 126/99; 16 października 2007 r., sygn. akt SK 13/07).

7. Wobec powyższego, zdaniem Sejmu postępowanie w zakresie kontroli art. 378 § 1 k.p.c. z wymienionymi wzorcami kontroli powinno **zostać umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

III. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty skarżącego

Zdaniem skarżącego, art. 378 § 1 k.p.c. narusza postanowienia ustawy zasadniczej „ograniczając kierowany do Sądu II Instancji nakazu wzięcia pod uwagę z urzędu w toku postępowania instancyjnego nieważności postępowania jedynie «w granicach zaskarżenia»”(skarga, *petitum*).

Kwestionowana regulacja narusza m.in. art. 45 ust. 1 Konstytucji statuujący prawo do sądu: „[N]a skutek zastosowania dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c. R S pozbawiony został całkowicie wszystkich wybranych powyżej elementów tworzących zasadę prawa do sądu na skutek zdarzeń całkowicie od niego niezależnych, w żadnym razie wypełniona norma procedury cywilnej nie jest zgodna z ustawą zasadniczą także w świetle właśnie jej art. 45 ust. 1” (skarga, s. 6).

Kolejno skarżący podnosi: „[U]stawowe ograniczenie zakresu uwzględniania nieważności postępowania ustanowione w treści art. 378 § 1 k.p.c. objawiające się zwrotem «w granicach zaskarżenia» stoi także w opozycji do treści art. 77 ust. 2 Konstytucji RP pozostającego w związku z art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji” (skarga, s. 7). Zdaniem skarżącego, takie unormowanie zamyka drogę sądową nie tylko na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji, ale „następowo” także przed sądem pierwszej instancji w ramach ponownego rozpoznania sprawy, co skutkuje wyłączeniem możliwości zaskarżenia orzeczenia w całym zakresie (*ibidem*).

2. Wzorce konstytucyjne

a) Prawo do sądu

Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r.,

sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Według ustabilizowanego orzecnictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy.

Podstawowe znaczenie dla określenia treści i zakresu prawa do sądu ma pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W ujęciu konstytucyjnym terminowi temu przypisuje się znaczenie autonomiczne, określane nie przez odwołanie się do pojęcia sprawy funkcjonującego na gruncie poszczególnych gałęzi prawa, ale przez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą stosownie do art. 175 ust. 1 Konstytucji jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Termin „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji obejmuje niewątpliwie spory prawne między osobami fizycznymi i prawnymi, wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, administracyjno-prawnych oraz rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych. Jego znaczenie nie wyczerpuje się jednak na tym katalogu; generalnie, chodzi bowiem o „rozstrzygnięcie o prawach danego podmiotu”. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany choćby jeden podmiot prawa prywatnego (zob. wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97), sporów wewnątrz aparatu państwowego, a więc m.in. spraw ze stosunków nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz zasadniczo spraw podległości służbowej pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych (zob. m.in. wyrok TK z 14 września 1999 r., sygn. akt SK 14/98).

Trybunał wyjaśnił w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). Fundamentalnym założeniem Konstytucji jest jej aksjologiczna i teleologiczna spójność, dlatego dyrektywa zakazująca zamykania

drogi sądowej musi być uwzględniana w procesie wykładni ogólnej zasady prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). „Konstytucja nie wyklucza natomiast ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). Prawo do sądu nie ma zatem, co do zasady, charakteru absolutnego, a jego ograniczenia powinny być oceniane *in casu*, zgodnie z metodologią narzucaną przez zasadę proporcjonalności.

b) Zakaz zamykania drogi sądowej

Zgodnie z art. 77 ust. 2 Konstytucji: „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji powinny być odczytywane łącznie. W świetle jego orzecznictwa art. 45 ust. 1 Konstytucji formułuje prawo do sądu w znaczeniu pozytywnym, natomiast art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw, wyznaczając w ten sposób zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Znaczenie art. 77 ust. 2 Konstytucji polega na wyłączeniu możliwości zamknięcia przez ustawę drogi sądowej w zakresie dochodzenia przez jednostkę jej konstytucyjnych wolności lub praw (zob. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00; 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03; 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09).

Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i piśmiennictwie podkreśla się, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji ustanawiają konstytucyjne gwarancje prawa do sądu; powinny one przy tym być odczytywane łącznie, istnieje bowiem między nimi ścisły związek („organiczna więź”). Przyjęty przez ustrojodawcę sposób regulacji podkreśla dwoisty charakter prawa do sądu: jako środka ochrony innych wolności i praw oraz jako odrębnego, samodzielnego prawa podmiotowego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; a także: Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo

i Prawo” 1997, z. 11-12, s. 86 i n.; H. Pietrzykowski, *Prawo do sądu*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11-12, s. 3 i n.).

W podstawowym w tej mierze wyroku z 10 maja 2000 r. (sygn. akt K 21/99) Trybunał stwierdził m.in.: „O ile art. 45 ust. 1 pozytywnie formułuje prawo do sądu, o tyle art. 77 ust. 2 zawiera zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności i praw, stanowi zatem dopełnienie (uzupełnienie, rozwinięcie) prawa do sądu. (...) Z ustaleń powyższych nie wynika jeszcze tożsamość ujęcia przedmiotowego obu przepisów zawierających gwarancję prawa do sądu – od strony pozytywnej i negatywnej. (...) Jeśli więc art. 45 ust. 1 Konstytucji dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także ustanowionych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. W tym znaczeniu art. 77 ust. 2, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego ujęcia z art. 45 ust. 1, zawiera zarazem swoistą regulację szczególną w stosunku do art. 45 ust. 1 Konstytucji. Płyne stąd istotny wniosek co do zakresu dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Ograniczenia prawa do sądu ustanawiane normą ustawową, stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategorię zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw, *ergo* wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi. (...) W tym sensie art. 77 ust. 2 Konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. (...) W konsekwencji, należy więc stwierdzić, że konieczność ochrony w demokratycznym państwie takich wartości jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób nie może uzasadniać zamknięcia drogi sądowej w odniesieniu do praw objętych zakresem zastosowania art. 77 ust. 2 Konstytucji, może natomiast co najwyżej uzasadniać pewne ograniczenia ochrony sądowej, przejawiające się w odmiennym ukształtowaniu zasad postępowania sądowego w stosunku do ogólnych reguł proceduralnych”.

3. Analiza zgodności

1. Przepis art. 378 k.p.c. reguluje przedmiotowe i podmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji w postępowaniu apelacyjnym. W pierwotnym brzmieniu, obowiązującym do czasu nowelizacji ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554 ze zm.; dalej: ustawa nowelizująca z 2000 r.), przepis ten wprowadzał zwiążanie sądu granicami wniosków apelacji. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej z 2000 r. wskazano: „[z]miana art. 378 wychodzi naprzeciw występującym w praktyce sądów drugiej instancji niejasnościom co do zakresu rozpoznawania sprawy, w tym zasięgu działania tych sądów w wypadku stwierdzenia nieważności postępowania. Przedstawiona propozycja jednocześnie wyjaśnia, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia; granic zaskarżenia sięga także ingerencja w wypadku stwierdzenia nieważności. Nowe brzmienie przepisu potwierdza wynikającą z art. 363 § 1 zasadę, że orzeczenie w części nie zaskarżonej, a więc pozostając poza granicami apelacji, staje się prawomocne” (druk sejmowy nr 1202/III kad.). Obecnie o przedmiotowym zakresie kognicji sądu drugiej instancji decydują więc granice apelacji, a wskazana zmiana normatywna dokonana ustawą nowelizującą z 2000 r. wyraźnie odróżniła zakres zaskarżenia od wniosków apelacji co do sugerowanego sposobu rozstrzygnięcia. Na gruncie art. 378 § 1 k.p.c. pojęcie granic apelacji nie może być utożsamiane z pojęciem granic zaskarżenia. Zgodnie z poglądami doktryny: „[G]ranice apelacji to granice, w jakich wniesienie apelacji otwiera przed sądem drugiej instancji możliwość rozpoznania (lub) załatwienia sprawy (...) rozstrzygniętej przed sądem pierwszej instancji (...) Granice apelacji wyznaczają zatem w istocie granice kognicji sądu drugiej instancji rozpoznającego sprawę w postępowaniu apelacyjnym” (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, s. 1250). Zakres zaskarżenia jest natomiast wyznaczany przez oznaczenie zaskarżonego orzeczenia oraz wskazanie, w jakim zakresie zostaje zaskarżony – w całości czy w części. Poprzez granice apelacji należy więc rozumieć granice wniosków i zarzutów apelacji; nie można tego pojęcia wiązać jedynie z zakresem zaskarżenia (zob. M.P. Wójcik [w:] *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, red.

A. Jakubecki, LEX/el. 2011, komentarz do art. 378; A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2012, komentarz do art. 378, s. 591). Nie można również utożsamiać granic apelacji z granicami wniosków apelacji. W doktrynie określa się granice apelacji także poprzez nowe fakty i dowody (T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom 2*, red. T. Ereciński, komentarz do art. 378, s. 144). Takie określenie granic apelacji znajduje uzasadnienie nie tylko w treści art. 378 § 1 k.p.c., wyraźnie rozróżniającego granice apelacji od granic zaskarżenia, mających węższy pojęciowo zakres, ale także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok SN z 22 stycznia 2002 r., sygn. akt V CKN 650/00). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r. (sygn. akt III CZP 49/07), mającej moc zasady prawnej, wyjaśniono, że pojęcia granice apelacji nie należy wiązać z treścią zarzutów i wniosków apelacyjnych, lecz z uprawnieniem i obowiązkiem sądu odwoławczego do pełnego i samodzielneho rozpoznania sprawy w oparciu o całość zebranego materiału dowodowego i właściwe przepisy prawa materialnego. Zwrócono także uwagę, że jednym z czynników kształtujących granice apelacji jest zakres zaskarżenia, gdyż kognicja sądu drugiej instancji obejmuje tylko ten fragment sprawy, który zgodnie z art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c. został objęty wskazaniem, co jest zaskarżone. Wiąże się to z treścią przepisów art. 363 § 1 i 3 k.p.c., z których wynika, że orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia, a jeżeli zaskarżono tylko część orzeczenia, staje się ono prawomocne w pozostałej części z upływem terminu do zaskarżenia, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części.

2. Analiza skargi konstytucyjnej prowadzi do wniosku, iż zarzuty skarżącego dotyczą naruszenia art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Z treści art. 378 § 1 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji ma obowiązek rozpoznania sprawy jedynie w takim zakresie, w jakim nastąpiło zaskarżenie apelacją wyroku sądu pierwszej instancji, co koresponduje z założeniem, iż o zakresie rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy decyduje skarżący (*tantum devolatum quantum appellatum*). W sytuacji, kiedy dochodzi do częściowego zaskarżenia orzeczenia – pod względem podmiotowym lub przedmiotowym – sąd drugiej instancji kontroluje postępowanie i orzeczenie sądu pierwszej instancji jedynie w takiej części,

w jakiej doszło do zaskarżenia. Ergo, w pozostałym zakresie orzeczenie staje się prawomocne (art. 363 § 1 i 3 k.p.c.), chyba że objęte zostało apelacją wniesioną przez inny podmiot (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2001 r., sygn. akt I CZ 21/01) albo zachodzą wyjątki przewidziane ustawą (art. 378 § 2 w związku z art. 363 § 3 k.p.c.). To strony wyznaczają granice postępowania; sąd drugiej instancji rozpoznaje jedynie te zarzuty i rozważa te wnioski, które strona podniosła.

Argumentem na rzecz związania sądu granicami zaskarżenia jest odwołanie się do zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności. Obowiązek rozważenia z urzędu prawidłowości zastosowania wszystkich przepisów prawa wydaje się trudny do pogodzenia z towarzyszącymi procedurze cywilnej zmianami, wyrażającymi się m.in. w ograniczeniu sądowego władztwa działania z urzędu oraz pobudzeniu aktywności stron. Jeśli sąd drugiej instancji ma rozpoznawać sprawę w granicach apelacji, to decyduje o nich treść tego środka. Poza tym apelacja jest – zgodnie z tytułem działu, w którym zamieszczone są przepisy ją regulujące – środkiem odwoławczym. Powinno to oznaczać, że to strona decyduje nie tylko o tym, czy skorzysta z uprawnienia do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, ale określa także zakres, w jakim otwiera postępowanie przed sądem drugiej instancji. Nie ma podstaw do uznania, że to sąd drugiej instancji, bez względu na dyspozycje strony, ma obowiązek wyjścia poza zarzuty skarżącego i dokonania z urzędu całościowej kontroli orzeczenia. Również w ocenie Sądu Najwyższego, argument, że sąd drugiej instancji, jako sąd merytoryczny, musi „całościowo” rozpoznać sprawę „na nowo”, nie ma żadnej podstawy prawnej (uchwała SN z 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07; zob. także wyrok SN z 22 stycznia 2002 r., sygn. akt V CKN 650/00; postanowienie SN z 14 lipca 2004 r., sygn. akt IV CK 544/03). Również w postanowieniu z 17 listopada 2011 r. (sygn. akt III CSK 14/11), Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał m.in., iż: „Prawidłowe określenie zakresu zaskarżenia jest jedną z przesłanek skuteczności środka odwoławczego. Wobec tego, strona skarżąca ponosi odpowiedzialność za prawidłowe – z jej punktu widzenia – określenie granic zaskarżenia i związane z tym ryzyko dokonania niekorzystnej dla siebie oceny co do tego, jaką część orzeczenia zaskarżyć. Jest to zagadnienie merytoryczne, które nie stanowi braku formalnego apelacji. Sąd odwoławczy nie jest uprawniony do ustalania lub precyzowania zakresu zaskarżenia, nawet gdy nabierze uzasadnionego przekonania, że skarżący błędnie (niekorzystnie) go określił”. Również

w postanowieniu z 10 stycznia 2007 r. (sygn. akt I CZ 126/06), Sąd Najwyższy wskazał: „Wymaganie określenia zakresu zaskarżenia apelacyjnego (w całości lub w części) związane jest z koniecznością dokładnego określenia granic apelacji, o których jednak nie decyduje treść wniosku skarżącego co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd apelacyjny, lecz przede wszystkim właśnie zakres zaskarżenia, poza który sąd drugiej instancji nie może wyjść (art. 378 k.p.c.)”. Sąd Najwyższy podkreślił wówczas także, że wskazanie zakresu zaskarżenia jest nie tylko uprawnieniem, ale zarazem obowiązkiem wnoszącego apelację, w wykonaniu którego nie może być on zastąpiony przez sąd. Brak apelacji w tym zakresie uniemożliwia jej rozpoznanie. To skarżący swoją wolą, zgodnie z zasadą dyspozycyjności, przez oznaczenie wyroku, od którego wnosi apelację, i wskazanie, czy zaskarża go w całości, czy w części, autonomicznie i suwerennie definiuje granice żądanej ochrony. Wymóg ten obowiązuje także w postępowaniu nieprocesowym (art. 13 ust. 2 k.p.c.) i jest niezależny od podyktowanych specyfiką tych spraw obowiązków sądu, związanych z występującym w nich elementem interesu publicznego. Jak wskazano powyżej, prawidłowe określenie zakresu zaskarżenia jest jedną z przesłanek skuteczności środka odwoławczego. Zaskarżenie całego wyroku zapobiega jego uprawomocnieniu się, natomiast zaskarżenie tylko częściowe powoduje, że dochodzi – chyba że przeciwna strona również złoży apelację – do uprawomocnienia się wyroku w części niezaskarżonej. Uprawomocnienie się wyroku w części wywiera skutki nie tylko w zakresie sytuacji prawnej (procesowej) stron w dalszym biegu postępowania, toczącym się w następstwie apelacji, ale również w odniesieniu do sądu. W myśl bowiem art. 365 § 1 k.p.c., prawomocne orzeczenie wiąże tak strony, jak i sądy. Działalność sądu drugiej instancji uzależniona jest więc, w zasadzie, od woli skarżącego.

Rozważając zagadnienie zakresu kognicji sądu drugiej instancji należy także mieć na uwadze zakaz *reformationis in peius* (art. 384 k.p.c.), zgodnie z którym sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba, że strona przeciwna również wniosła apelację. Zakaz ten, wraz z zasadą orzekania w granicach zaskarżenia, ogranicza kontrolę i zawęża kognicję sądu drugiej instancji. Ma on istotne znaczenie dla strony, która wniosła apelację, ponieważ stwarza jej gwarancję procesową, że jeśli zaskarży orzeczenie, to nie dojdzie do pogorszenia jej sytuacji w stosunku do już ukształtowanej wyrokiem sądu pierwszej instancji. Wprowadzenie postulowanych przez skarżącego zmian mogłyby

stać w sprzeczności z istotą zakazu *reformationis in peius*, umożliwiającą zainteresowanej osobie korzystanie ze środków odwoławczych w sposób dowolny (T. Wiśniewski [w:] *Środki zaskarżenia. Tom III cz. 1, System Prawa Procesowego Cywilnego*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013 r. s. 266; P. Pogonowski, *Zakaz reformationis in peius w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2004 r., s. 53 i n.).

3. Powyższe potwierdza także ogólną zasadę, że orzeczenia sądowe, nawet wadliwe, jeżeli są orzeczeniami istniejącymi, wywołują skutki prawne dopóty, dopóki nie zostaną zmienione lub uchylone przez inne orzeczenie sądowe. Można wskazać sytuacje, w których pomimo ewidentnego błędu, sąd drugiej instancji nie będzie mógł nadać swojemu orzeczeniu odpowiedniego kształtu. Nic nie uprawnia bowiem sądu odwoławczego do wykroczenia poza zakres zaskarżenia i „poprawienia” prawomocnej części wyroku. Realizacja wymagania oznaczenia przez skarżącego zakresu zaskarżenia nie tylko łączy się zatem z granicami dopuszczalnego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, ale wyznacza także – w razie zaskarżenia częściowego – zakres, w którym wyrok się uprawomocnił (art. 363 § 3 k.p.c.). Wyklucza to zarazem możliwość oznaczenia przedmiotu zaskarżenia jedynie konkludentnie. W razie wątpliwości co do zakresu zaskarżenia, przyjmuje się, że apelacja nie spełnia wymogu dokładnego oznaczenia przedmiotu zaskarżenia i sąd powinien wezwać skarżącego do usunięcia braku formalnego pod rygorem odrzucenia apelacji (art. 370, art. 373 w związku z art. 130 § 3 k.p.c.; zob. T. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 171).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się znaczenie bezpieczeństwa obrotu prawnego i trwałości orzeczeń sądowych, które są wartościami konstytucyjnymi. Prawo do sądu zakłada *per se* stabilność orzeczeń sądowych. W wyroku z 24 października 2004 r. (sygn. akt SK 7/06) Trybunał wyraził pogląd, zgodnie z którym: „Prawomocność jest sama w sobie wartością konstytucyjną. Przywracanie stanu stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego (M. Król, *Teoretycznoprawna koncepcja praworządności*, «*Acta Universitatis Lodzensis*» 1992, s. 125) zasługuje na ochronę w ramach zjawisk właściwych dla państwa prawa (w płaszczyźnie generalnej) i jako finalny cel, któremu służy konstytucyjne prawo do sądu – w płaszczyźnie indywidualnej i konkretnej. Dlatego podważenie prawomocności musi każdorazowo być przedmiotem skrupulatnego ważenia wartości”. Co prawda, realizacja innych wartości i norm może w niektórych

wypadkach wymagać wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych (zob. np. wyroki TK z: 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 17 maja 2004 r., sygn. akt SK 32/03), stąd procedura cywilna przewiduje środki prowadzące do tego celu. Ochronę przed prawomocnymi orzeczeniami obciążonymi wadami stanowią środki nadzwyczajne. W materii tej ustawodawcy pozostawiono znaczną swobodę. Jak wskazał Trybunał w wyroku z 19 lutego 2003 r. (sygn. akt P 11/02): „Stworzenie odpowiedniej instytucji postępowania cywilnego – pozwalającej z jednej strony na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń, ale z drugiej strony respektującej standardy prawa do sądu, m.in. niepowodowania wątpliwości co do uprawomocnienia się orzeczeń, należy jednak do ustawodawcy. Do jego kompetencji należy m.in. określenie kręgu podmiotów, które miałyby prawo kierować taki nadzwyczajny środek przeciw orzeczeniom w sprawach cywilnych, a także ukształtowanie innych elementów takiej instytucji m.in. terminu na wnoszenie środka, jego podstaw i zasad rozpoznania”.

Nawiązując do sprawy, na tle której została wniesiona skarga konstytucyjna, należy zauważyć, że przepisy postępowania cywilnego dopuszczają możliwość wzruszenia prawomocnego wyroku, zapadłego w postępowaniu dotkniętym nieważnością na skutek działania nienależycie umocowanego pełnomocnika strony. Zgodnie z art. 401 pkt 2 k.p.c., można bowiem żądać wznowienia postępowania. Co więcej, strona taka nie jest ograniczona pięcioletnim terminem (art. 408 k.p.c.), określającym dopuszczalność wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Gdy podstawą wznowienia postępowania jest pozbawienie strony możliwości działania lub brak należytej reprezentacji, termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania wyznaczany jest jedynie przez art. 407 § 1 k.p.c. i nie jest powiązany z chwilą uprawomocnienia się zaskarżonego wyroku. Jak wynika z przedstawionego w skardze stanu faktycznego, skarżący z możliwości takiej skorzystał. Środek ten został jednak odrzucony ze względu na upływ trzymiesięcznego terminu do jego wniesienia. Błąd skarżącego, w postaci niedochowania odpowiedniego terminu do złożenia skargi o wznowienie, uniemożliwił w efekcie jej rozpoznanie. Prawidłowe skorzystanie przez skarżącego z przysługującego mu środka stworzyłoby możliwość wyeliminowania skutków nienależytej reprezentacji w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

4. W judykaturze dominuje pogląd, że orzekanie przez sąd drugiej instancji w zakresie, w którym wyrok sądu pierwszej instancji pod względem przedmiotowym lub podmiotowym nie został zaskarżony i stał się prawomocny, wywołuje taki skutek, jaki występuje przy orzekaniu w sprawie prawomocnie osądzonej (art. 379 § 3 k.p.c.), tj. powoduje nieważność postępowania apelacyjnego (zob. np.: uchwała SN z 21 listopada 2006 r., sygn. akt III CZP 85/06; wyroki SN z: 26 lutego 2003 r., sygn. akt I PK 67/02; 16 października 2008 r., sygn. akt III SK 8/08; 13 października 2010 r., sygn. akt II UK 107/10; orzeczenia SN z: 6 sierpnia 1936 r., sygn. akt II C 669/36; 18 marca 1938 r., sygn. akt II C 2649/37; inaczej jednak wyrok SN z 6 maja 2004 r., sygn. akt III PK 7/04). Sąd drugiej instancji, orzekając w zakresie, w którym wyrok sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony, może wydać wyrok reformatoryjny lub postanowienie uchylające go i jednocześnie odrzucające pozew lub umarzające postępowanie, albo wyrok uchylający połączony z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. W pierwszym wypadku zachodzi dopuszczalność skargi kasacyjnej i w ramach tego postępowania może dojść do wyeliminowania negatywnych skutków omawianego uchybienia. W sprawach, w których wniesienie środków nadzwyczajnych jest niemożliwe, wadliwość orzeczenia sądu drugiej instancji polegająca na wyrokowaniu z przekroczeniem granic zaskarżenia nie może zostać usunięta, mimo, że powoduje nieważność postępowania. Tym samym, trudno uznać, że wyrok zawierający na przykład niedopuszczalne orzeczenie bez żądania albo ponad żądanie jest orzeczeniem mniej wadliwym niż inne rozstrzygnięcie uchybiające prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy wskazać, że kwestionowana regulacja tworzy harmonijną całość z innymi przepisami postępowania cywilnego odnoszącymi się do apelacji. Przyjęta w art. 378 § 1 k.p.c. reguła, iż nieważność postępowania sąd drugiej instancji bierze pod uwagę jedynie w granicach zaskarżenia, odpowiada fundamentalnej zasadzie postępowania, jaką jest zasada skargowości. Ma także na uwadze trwałość orzeczeń sądowych, zapewniającą bezpieczeństwo i pewność prawną. Orzekanie co do niezaskarżonej części wyroku kolidowałoby z zasadą, że niezaskarżone orzeczenie staje się prawomocne, a poza tym mogłoby prowadzić do naruszenia zasady *reformationis in peius*. Tym bardziej trudno zgodzić się ze skarżącym, że kwestionowany przepis w jakikolwiek sposób „pozbawił skarżącego prawa do wystąpienia o rozpoznanie sprawy do sądu”.

Reasumując, należy uznać, że art. 378 § 1 k.p.c. we wskazanym zakresie **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz